

Ks. PIOTR MORCINIEC
Opole

WOBEC NIENARUSZALNEGO MISTERIUM OSOBY Humanizm w ujęciu Jana Pawła II¹

1. Niedomogi biografii naukowej – 2. Humanizm o różnych obliczach – 3. Nowość humanizmu Jana Pawła II – 4. Człowiek drogą Kościoła – 5. Przebaczenie jako identyfikujący rys nowego humanizmu – 6. Wyższe uczelnie a nowy humanizm

„Karol Wojtyła przechodzi do historii; historii, która umieści go w gronie dwóch czy trzech największych osobistości — religijnych, politycznych, kulturalnych i moralnych — XX wieku” — napisano w „Corriere della Serra” po śmierci papieża Jana Pawła II². Mimo braku dystansu historycznego, trudno się nie zgodzić z taką opinią. Zresztą ostatnie dni życia, śmierć i pogrzeb „naszego” papieża³, można rzec, porwały wielu z nas i — jakkolwiek by tłumaczyć ten fenomen — pozostawiły w pamięci pewien ślad. Taki emocjonalny bagaż niesie jednak ze sobą konkretne niebezpieczeństwo w przypadku opracowywania dorobku intelektualnego Wielkiego Polaka, niebezpieczeństwo w postaci zatrzymania się na płaszczyźnie emocji i/albo powierzchownego posługiwania się jego myślą. To zagrożenie odnosi się wyraźnie także do zaproponowanego tematu. Problem jest tym poważniejszy, że można śmiało mówić o niedomogach rodzimej biografii intelektualnej Karola Wojtyły – Jana Pawła II.

Świadomość tego niebezpieczeństwa każe punktem wyjścia w opracowaniu tytułowego zagadnienia uczynić właśnie szkic aktualnego stanu rodzimej biografii naukowej Jana Pawła II (1), zanim przejdziemy do meritum sprawy. Kolejne kroki wyznacza problematyka przedłożenia: najpierw skrótowo przedstawimy humanizm jako taki (2), aby następnie zapytać o jego specyfikę w ujęciu Papieża–Polaka (3). Na tej bazie możliwe stanie się zaprezentowanie kilku — moim zdaniem — fundamental-

¹ Tekst jest rozszerzoną wersją wykładu inauguracyjnego wygłoszonego w Wyższej Szkole Humanistyczno-Ekonomicznej w Brzegu w roku akademickim 2005/2006.

² Cyt. za: *Prasa światowa o pontyfikacie Jana Pawła II*, http://www.rzeczpospolita.pl/dodatki/dodatek1_050404/dodatek1_a_21.html.

³ Mówiąc o „naszym” papieżu, warto jako ciekawostkę nadmienić, że A.M. Rauch w recenzji książki Jana Pawła II *Pamięć i tożsamość* stwierdza, iż Wojtyła jest chyba „ostatnim papieżem, u którego uczucia patriotyczne odgrywają wielką rolę”; A.M. RAUCH, *Erinnerung und Identität Johannes Pauls II.*, „Die Neue Ordnung” (2005), nr 3, s. 215.

nych kwestii należących do problematyki humanizmu⁴, a mianowicie: człowiek jako droga Kościoła (4), przebaczenie wyróżnikiem nowego humanizmu (5) i wreszcie miejsce humanizmu w wyższej uczelni (6). Aby można było „rozsmakować się” w stylu mówienia Jana Pawła II o humanizmie, celowo wplecione zostały w tekst fragmenty papieskich wypowiedzi.

1. Niedomogi biografii naukowej⁵

Jeszcze w 1996 r. prof. Wojciech CHUDY (KUL) z nieukrywaną goryczą twierdził, że „nie napisano w Polsce do dziś biografii intelektualnej Karola Wojtyły lub w pełniejszym wymiarze — Jana Pawła II, choć za granicą powstało ich przynajmniej kilka”⁶. W późniejszym, jak się zdaje, przypisie wypowiada się bardziej powściągliwie, odnotowując pozycję Jana GALAROWICZA⁷. Przy okazji odkrywa czytelnikowi jeszcze inną „gorzką prawdę”, iż „personalizm Wojtyły jest w Polsce niedoceniony”; że „personalistyczna rewolucja myślowa Karola Wojtyły ciągle czeka na recepcję oraz wcielenie w czyn w życiu ludzi i narodów”⁸. Jest to tym dziwniejsze, że w licznych ośrodkach filozoficznych i teologicznych w Polsce powstało dotąd немало opracowań rozmaitych zagadnień mieszczących się w obszarze personalizmu. Jednak, jak pisze prof. JUROS:

Powstaje sporo prac omawiających poglądy filozoficzne i teologiczne Wojtyły, ale w gruncie rzeczy są one kontrproduktywne dla recepcji jego autentycznej myśli personalistycznej. Chudy słusznie narzeka na upowszechniający się w pracach żargon personalistyczny, na wybiórcze, wyrwykowe i raczej ornamentacyjne odwoływanie się do źródłowych tekstów, a nawet na instrumentalizację autorytetu osoby Jana Pawła II dla podbudowania wartości poznawczej pracy dyplomowej jakiegoś autora ubiegającego się o uzyskanie stopnia naukowego⁹

W przypadku zagadnienia humanizmu — należącego przecież do obszaru badawczego personalizmu — aktualna sytuacja wydaje się nieco lepsza, bowiem z polskich opracowań o randze naukowej odnotować należy rozprawę¹⁰, na której podstawie przeprowadzono przewód habilitacyjny na UKSW w Warszawie. Nie zmienia

⁴ Spektrum takich podstawowych zagadnień jest o wiele bogatsze, żeby wspomnieć choćby problematykę dialogu, kultury czy pracy ludzkiej. Szeroko rozwija wspomniane zagadnienia np. R. KULIGOWSKI, *Humanizm w myśli Jana Pawła II. Studium teologicznomoralne*, Kielce 2004, s. 127–177, 221–273.

⁵ Poparcie dla tej tezy znaleźć można np. w art. prof. Jurosa, za którym podaję poniższe informacje; zob. H. JUROS, *Nauka, polityka naukowa i ludzie nauki w życiu Karola Wojtyły. Przyczynek do biografii naukowej Profesora i Papieża*, „Nauka” (2005), nr 3: *W kręgu myśli Jana Pawła II*, s. 9–23.

⁶ W. CHUDY, *Wprowadzenie*, w: R. BUTTIGLIONE, *Myśl Karola Wojtyły*, tł. J. Merecki, Lublin 1996, s. 17–18.

⁷ J. GALAROWICZ, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kraków 1994.

⁸ CHUDY, *art. cyt.*, s. 10.

⁹ JUROS, *art. cyt.*, s. 11.

¹⁰ Zob. KULIGOWSKI, *dz. cyt.*

to jednak faktu, że w humanistycznej myśli Wojtyły – Jana Pawła II trzeba nam się dopiero rozsmakować.

2. Humanizm o różnych obliczach

Nie ulega wątpliwości, że pojęcie „humanizm” — mimo iż w użyciu jest od stunkowo niedawna, bo od XIX w.¹¹ — należy do grupy terminów szczególnie modnych, przynajmniej na przełomie tysiącleci. Atrakcyjność tego terminu jest zresztą zrozumiała, skoro stanowi on syntezę wartości czyniących „człowieka bardziej człowiekiem” (LE 9). Już na początku można jednak prowokacyjnie zapytać, czy rzeczywiście uprawnione jest mówienie o tak oryginalnym ujęciu humanizmu przez Jana Pawła II, że warto się tym problemem zająć. Co specyficznego znajdujemy w tekstach i nauczaniu papieskim prof. Karola Wojtyły?

Zastosowany skrót myślowy, mianowicie mówienie o papieżu i używanie jego „cywilnego” imienia i nazwiska, jest o tyle uprawnione, że merytorycznie nauczanie Jana Pawła II wyrastało z fundamentu intelektualnego, zwłaszcza filozoficznego (etycznego) krakowskiego/lubelskiego profesora. Potwierdzenie w interesującej nas kwestii znajdujemy w jego naukowej przeszłości. Etyk Karol Wojtyła zdawał sobie doskonale sprawę, że wobec wielu problemów pozostajemy bezradni lub narażamy się na zabrnienie w ślepą uliczkę, jeśli najpierw nie udzielimy sobie uczciwej odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek—osoba ludzka, bowiem poszukiwanie konsensusu w kwestiach spornych rozbija się często o zróżnicowane koncepcje osoby¹². Stąd już w 1968 r. Karol Wojtyła pisał do francuskiego teologa, współtwórcy Soboru Watykańskiego II, Henry DE LUBACA SJ, że dzisiaj musimy dokonać „rekapitulacji nienaruszalnego misterium Osoby”¹³. Te jego inspirujące słowa znalazły się w tytule wykładu i — moim zdaniem — trafnie oddają misję, jakiej podjął się Jan Paweł II, humanista.

Jeżeli uznać powyższe sformułowanie za bazę humanistycznych odniesień Karola Wojtyły, wypada dokonać choćby krótkiej analizy zawartych w nim pojęć. Antycypując można już w tym miejscu stwierdzić, że każdy z członów powyższego zdania ma swoje ważne miejsce w humanistycznej koncepcji papieża–Polaka. Zaczy-

¹¹ Za twórcę terminu uważa się F.I. Niethammera (1808); zob. *tamże*, s. 17–18, przyp. 2.

¹² To przekonanie Jan Paweł II wyraźnie sformułował w przemówieniu do biskupów w Puebla, 28 stycznia 1979 r.: „Jedną z największych słabości współczesnej cywilizacji jest zapewne niewłaściwa wizja człowieka. Epoka nasza jest z pewnością (...) epoką humanizmu i antropocentryzmu. Jednak paradoksalnie, jest ona również epoką największych rozterek człowieka na temat własnej tożsamości i przeznaczenia, degradacji człowieka do nieznanego przedtem poziomu, epoką bezprecedensowego deptania wartości ludzkich”; JAN PAWEŁ II, *Orędzie do biskupów w Puebla 28 stycznia 1979*, w: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*, cz. II, Rzym–Lublin 1987, nr 20, s. 13.

¹³ Cyt. za: D. PIÓRKOWSKI, *Powiew Ducha na pożegnanie*, <http://www.mateusz.pl/mt/jpii/powiew.htm>, 16.06.2005.

nając od końca, mowa jest o „misterium Osoby”, czyli o tajemnicy, jaką jest człowiek–osoba, i to o tajemnicy niezgłębionej do końca. Prof. Wojtyła opatruje tę tajemnicę przymiotem nienaruszalności, co oznacza, że osoba podlega w najwyższym stopniu ochronie, jest nietykalna. Istotne pytanie — mające szczególne znaczenie w koncepcji humanizmu papieża — brzmi: Co lub kto jest gwarancją owej nietykalności? I wreszcie lubelski etyk stawia sobie i dyscyplinie naukowej, którą reprezentuje, zadanie zebrania na nowo (rekapitulacji) prawdy lub prawd o człowieku. Tym samym do głosu dochodzi wątek myślowy, który wielokrotnie akcentował Jan Paweł II, że przynajmniej współcześnie mamy do czynienia nie z jednym humanizmem, lecz z humanizmami, które są istotnym wyznacznikiem naszej epoki.

Warto przytoczyć jeden z ciekawych tekstów papieskich na ten temat, który obrazuje, jak złożona jest rzeczywistość humanistyczna:

Mówi się, że nasza epoka jest epoką „humanizmów” Niektóre z nich opierają się na ateistycznych i sekularystycznych przesłankach i jako takie w paradoksalny sposób prowadzą do poniżenia i unicestwienia człowieka; inne stawiają go na piedestale i nabierają cech prawdziwego bałwochwalstwa; są wreszcie i takie, które zgodnie z prawdą uznają wielkość i ubóstwo człowieka, ukazując, utrzymując i rozwijając jego pełną godność (ChL 5).

Chcąc zweryfikować tę tezę o złożoności humanizmu, przypomnijmy, co rozumie się przez to pojęcie. Słownikowo definiuje się go następująco:

Humanizm to pogląd lub postawa afirmująca godność człowieka, który traktowany jest jako centrum i szczyt wartości doczesnych. Człowiek (...) jest pojmowany jako twórczy podmiot autonomicznych działań, traktowany jako cel sam w sobie, wyposażony w uprawnienia indywidualne i społeczne¹⁴.

Natomiast sam Jan Paweł II charakteryzuje go czasem bardzo prosto, jako służbę ludziom ze względu na ich osobową godność, przy czym człowiek jest celem działań, a ich motywem podstawowym — miłość¹⁵

Mimo iż wspólnym mianownikiem różnych postaci humanizmu jest „afirmacja godności człowieka”, wypełnia się ją bardzo różną treścią, w zależności od odmiennego rozumienia tak samego człowieka, jak i jego godności w często konkurujących ujęciach filozoficznych i religijnych — na co zwrócono już uwagę w cytowanym tekście. Na pytanie: Kim jest człowiek? udzielono w historii ogromnie wiele odpowiedzi. W przypadku humanizmu wspomniana „afirmacja” stanowi kryterium podziału humanizmów na antropocentryczne i teocentryczne¹⁶. Te pierwsze ubóstwiają człowieka, stawiając go w miejsce Boga i czyniąc miarą samego siebie oraz ośrodkiem wszechświata. Humanizm teocentryczny natomiast twierdzi, że jedynie przez

¹⁴ L. ŁYSIEN, *Humanizm chrześcijański*, w: A. ZWOLIŃSKI (red.), *Encyklopedia nauczania społecznego Jana Pawła II*, Radom 2003, s. 187; por. M. POKRYWKA, *Humanizm chrześcijański*, w: J. NAGÓRNY, K. JEŻYNA (red.), *Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego*, Radom 2005, s. 237.

¹⁵ Por. JAN PAWEŁ II, *Chrześcijański humanizm. Przemówienie do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Rady do Spraw Kultury*, 19 XI, OsRomP 21 (2000), nr 3, s. 36–37.

¹⁶ Por. *tamże*, s. 212; POKRYWKA, *art. cyt.*, s. 236.

odniesienie do transcendencji można wyjaśnić sens ludzkiego życia i wielkość samego człowieka. Tyle wiedzy leksykalnej.

3. Nowość humanizmu Jana Pawła II

Wróćmy obecnie do wstępnego pytania o zasadność zajmowania się humanizmem w ujęciu Jana Pawła II. Czy rzeczywiście istnieją podstawy do mówienia o „nowym humanizmie” u Jana Pawła II?, a jeśli tak, to co jest wyróżnikiem tej nowości? Nie ulega bowiem wątpliwości, że podejmując się konstruowania koncepcji, która ma za sobą (przynajmniej znaczeniowo jako fenomen kultury) wielowiekową tradycję, a źródeł humanizmu dopatruje się przecież w grecko-rzymskiej kulturze antyku i w Ewangelii, niełatwo o nowe i do tego ubogacające ujęcie. Kwestia jest tym bardziej ciekawa, że od dawna znany jest — wyraźnie teocentryczny — humanizm chrześcijański, zwany też personalizmem lub humanizmem integralnym (za J. MARITAINEM)¹⁷

Bez wątpienia Jan Paweł II poświęcił humanizmowi wiele uwagi. Nic więc dziwnego, że podkreślała to światowa prasa w obliczu śmierci papieża. Np. „Los Angeles Times”, podsumowując pontyfikat Jana Pawła II, napisał:

Papież dążył do nawrócenia świata na radykalną odmianę humanizmu chrześcijańskiego. Twierdził, że fundament moralny każdego wolnego społeczeństwa stanowi jedno tylko kryterium: godność osoby ludzkiej. To przesłanie wykraczało poza etykiety ideologiczne¹⁸.

Dziwić może mówienie o „radykalnej odmianie humanizmu”, ale prawdą jest, że Jan Paweł II konsekwentnie krytykował humanizmy bez Boga czy wbrew Bogu. Płynąc w ten sposób pod prąd współczesnych mód pseudotolerancji i programowej świeckości, podkreślał, że desakralizacja „często przeradza się w «dehumanizację». Człowiek i społeczeństwo, dla którego nic już nie jest «święte» — wbrew wszelkim pozorom — ulega moralnej dekadencji” (DiM 12).

Proklamacja humanizmu personalistycznego jest istotną treścią programu etycznego wielu kierunków filozoficznych. Chrześcijańska „nowość” humanizmu wyraża się w ujmowaniu człowieka w jego związkach z Bogiem, w eksponowaniu fundamentu autentycznego humanizmu w postaci relacji z Chrystusem. Niezaprzeczalny jest wkład Jana Pawła II w przyswojenie świata tej prawdy. Wielokrotnie dochodziła ona do głosu — zaczynając od pierwszej, programowej encykliki *Redemptor hominis*, w której znalazły się pamiętne słowa:

(...) właśnie Chrystus–Odkupiciel (...) «objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi». (...) Człowiek odnajduje w Nim swoją właściwą wielkość, godność i wartość swego

¹⁷ Zob. ŁYSIEN, *art. cyt.*, s. 187.

¹⁸ Cyt. za: *Prasa światowa o pontyfikacie Jana Pawła II*, http://www.rzeczpospolita.pl/dodatki/dodatek1_050404/dodatek1_a_21.html

człowieczeństwa. (...) Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca — nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych, a nawet pozornych kryteriów i miar swojej własnej istoty — musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa. (...) Jeśli dokona się w człowieku ów dogłębny proces, wówczas owocuje on nie tylko uwielbieniem Boga, ale także głębokim zdumieniem nad sobą samym. Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela (RH 10)¹⁹

I dalej:

Właśnie owo głębokie zdumienie wobec wartości i godności człowieka nazywa się Ewangelią, czyli Dobrą Nowiną. Nazywa się też chrześcijaństwem. (...) Owo zdumienie, a zarazem przeświadczenie, pewność, która w swym głębokim korzeniu jest pewnością wiary, ale która w sposób ukryty ożywia każdą postać prawdziwego człowieka — pozostają najściślej związane z Chrystusem (*tamże*).

Przytoczyłem dłuższe passusy z tego dokumenty, gdyż encyklika *Redemptor hominis* z 1979 r. położyła podwaliny pod nowy humanizm i otworzyła przed nim nowe perspektywy. Jeszcze lapidarniej wątek religijny jako oparcie dla ludzkiej godności oddano w dokumencie o nienaruszalności życia ludzkiego (*Evangelium vitae*). Papież posługuje się w nim pojęciem „Ewangelia”, czyli Dobra, Radosna Nowina, a praktycznie także proklamacja tej Nowiny o zbawieniu. Jan Paweł II postawił w tekście znamieny znak równości:

Ewangelia miłości Boga do człowieka, Ewangelia godności osoby i Ewangelia życia stanowią jedną i niepodzielną Ewangelię (EV 2).

W świetle tej wypowiedzi religijny fundament jest nieodzowny dla pełnego szacunku dla osoby ludzkiej, zaś nienaruszalność ludzkiego życia jest imperatywem o podwójnych korzeniach: personalistycznych — wynikających z samego bytu osobowego człowieka, i teologicznych — bazujących na trosce Boga o człowieka. W tym kontekście zrozumiałe staje się bezkompromisowe żądanie ochrony i nienaruszalności życia każdego człowieka, od poczęcia do naturalnej śmierci. Jeżeli ochrona życia każdego człowieka bez wyjątku, w jakiegokolwiek sytuacji życiowej by się znalazł, jest jedynie konsekwencją niezbywalnej godności osobowej, chciałoby się powiedzieć: człowieczej, nie istnieje etyczna legitymizacja działań i tendencji zmierzających do warunkowej jedynie ochrony ludzkiego życia w oparciu o różnie definiowane kryteria kwalifikujące, np. zdolność do myślenia, wiek, stan zdrowia czy stopień rozwoju.

Podsumowując powyższy wątek, z perspektywy humanizmu Jana Pawła II człowiek uczestniczy w naturze Boga (dziecko Boże), a naturalna godność osoby nabiera radykalnie nowej treści²⁰

¹⁹ Podobne treści: JAN PAWEŁ II, *Nie można usunąć Chrystusa z historii człowieka. Homilia na Placu Zwycięstwa w Warszawie, 2 VI 1979*, w: TENŻE, *Nauczanie papieskie*, t. II, cz. I, Poznań 1990, s. 599.

²⁰ Por. DYLUS, *art. cyt.*, s. 214.

Koncepcja osoby jako istoty duchowej jest szczególnie oryginalnym wkładem wiary: chrześcijańskie orędzie godności, równości i wolności ludzi bez wątplenia wywarło wpływ na nowożytną refleksję filozoficzną (FR 76).

Inaczej niż to głosił humanizm oświeceniowy²¹, Bóg okazał się nie tylko nie być rywalem człowieka, lecz potwierdził się jako Gwarant ludzkiej godności. Dzięki wierze chrześcijańskiej godność osoby ludzkiej, odkrywana skądinąd w naturalnym doświadczeniu moralnym, znajduje nowe, bardzo głębokie uzasadnienie²².

Skoro jednak relacja miłości między Bogiem a człowiekiem jest podstawową prawdą, z której wyrasta humanizm, nie sposób nie zauważyć drugiego fundamentalnego punktu odniesienia, jakim jest drugi człowiek, w kontakcie z którym dopiero osiąga się pełnię swojego człowieczeństwa (relacyjność ludzkiej osoby). Prawdopodobnie ten wątek, wyeksponowany już przez Sobór Watykański II, z którego ducha wyrósł personalizm Wojtyły, sprawił, że Jan Paweł II nie akcentował opozycji między odniesieniem do Boga i do człowieka.

Stąd też każdy, kto by jednak przypuszczał, że humanizm Jana Pawła II antagonizuje ujęcie antro- i teocentryczne, poczuje się zaskoczony, ponieważ papież jako pierwszoplanowe zadanie Kościoła wskazywał budowanie humanizmu chrześcijańskiego, będącego właśnie połączeniem teocentryzmu z antropocentryzmem:

Im bardziej posłannictwo, jakie spełnia Kościół, jest skoncentrowane na człowieku, im bardziej jest, rzecz można, „antropocentryczne”, tym bardziej musi potwierdzać się i urzeczywistniać teocentrycznie, to znaczy być skierowane w Jezusie Chrystusie ku Ojcu. O ile różne kierunki dziejowe i współczesne prądy ludzkiej myśli były i są skłonne rozdzielać, a nawet przeciwstawiać sobie teocentryzm i antropocentryzm, to Kościół, idąc za Chrystusem, stara się wnieść w dzieje człowieka organiczne i dogłębne zespolenie obojga (DiM 1).

Wydaje się, że zarówno wspomniana wyżej symbioza obydwu wymiarów humanizmu, jak i konsekwentne domaganie się dowartościowania wymiaru religijnego w każdym humanizmie stanowią o nowości ujęcia papieskiego. Należy przy tym podkreślić, że nowy humanizm głosi słuszną autonomię rzeczywistości ziemskich, eksponując równocześnie prawdę, iż osoba ludzka transcenduje tę rzeczywistość, gdyż przeznaczona jest do wieczności.

Konsekwencje takiego rozumienia humanizmu są daleko idące. Papież widzi bowiem możliwość dialogu i porozumienia między różnymi humanizmami na bazie chrześcijańskiego Objawienia, w którym dochodzi do spotkania myśli filozoficznej z teologiczną:

(...) należy sobie życzyć, aby teologowie i filozofowie poszli za jedynym autorytetem prawdy w celu wypracowania filozofii współbrzmiącej ze słowem Bożym. Ta filozofia

²¹ Por. KULIGOWSKI, *dz. cyt.*, s. 9–10.

²² Zob. np. S.C. NAPIÓRKOWSKI, *Godność człowieka według encykliki Jana Pawła II „Redemptor hominis” oraz konstytucji Soboru Watykańskiego II „Gaudium et spes”*, RTK 32 (1985), z. 2, s. 184–192; P. MORCINIEC, *Służba poczętemu życiu służbą człowieczeństwem*, Opole 1993, s. 56–64.

stanie się terenem spotkania między kulturami a wiarą chrześcijańską, podstawą do porozumienia między wierzącymi i niewierzącymi (FR 79).

Nowy humanizm można zaproponować każdej kulturze, ponieważ daje on człowiekowi świadomość własnej wartości i odkrywa przed nim źródła jego własnego istnienia (FR 70). W tym kontekście humanizm Jana Pawła II bywa nazywany „humanizmem globalnym”²³, jako że w dużym stopniu korzysta z bogactwa różnych kultur i prowadzi między nimi mediacje.

Humanizm chrześcijański dowartościowuje przy tym wszystkie konstytutywne elementy osoby, a więc jej ducha i ciało, sferę zmysłową, intelektualną i emocjonalną. Owo dowartościowanie oznacza uznanie właściwego miejsca i roli każdej ze sfer osoby w jej integralnym rozumieniu. Dotyczy to w całej rozciągłości także ludzkiego ciała. Teologia ciała²⁴, „wynałazek terminologiczny” Jana Pawła II, stanowi w pewnym sensie apogeum jego zachwyty nad człowiekiem, który także w swoim ciele jest piękny i święty. Dlaczego święty? Skoro w ludzkim ciele zawarta jest nauka o Bogu (teologia), skoro jest On tam „zapisany”, to nie do pomyślenia jest pogardliwe lub pozbawione szacunku odnośnienie się do osoby ludzkiej w jej cielesności. Warto przypomnieć ten wątek zwłaszcza adwersarzom, którzy podejrzewają chrześcijaństwo o ambiwalentny lub wrogi stosunek do ciała i seksualności.

4. Człowiek drogą Kościoła

Na ile centralnym przesłaniem pontyfikatu Jana Pawła II jest humanizowanie całokształtu ludzkich odniesień, świadczy dobitnie postawienie człowieka w centrum każdej społeczności, w tym jakoś szczególnie w centrum Kościoła:

Człowiek w całej prawdzie swego istnienia i bycia osobowego i zarazem „wspólnotowego”, i zarazem „społecznego” — w obrębie własnej rodziny, w obrębie tylu różnych społeczności, środowisk, w obrębie swojego narodu czy ludu, (...) w obrębie całej ludzkości — ten człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa. (...) Ten człowiek jest drogą Kościoła (...), ponieważ człowiek — każdy bez wyjątku — został odkupiony przez Chrystusa, ponieważ z człowiekiem — każdym bez wyjątku — Chrystus jest w jakiś sposób zjednoczony, nawet gdyby człowiek nie zdawał sobie z tego sprawy (RH 14).

Nic więc dziwnego, że papież niezmiernie wzywał do budowania humanizmu, który pozwoli każdemu człowiekowi zaspokoić jego najszlachetniejsze aspiracje²⁵

Szczególny humanizm Jana Pawła II miał przez wszystkie lata jego pontyfikatu podwójne oblicze. Z jednej strony w rozważaniach rozwijał koncepcję „nowego

²³ KULIGOWSKI, *dz. cyt.*, s. 23.

²⁴ Dla przypomnienia: tak Jan Paweł II zatytułował cykl katechez środowisk.

²⁵ Por. POKRYWKA, *art. cyt.*, s. 237.

humanizmu” (postać teoretyczna), z drugiej zaś zawsze związany był z konkretnym człowiekiem, którego szanował, dostrzegał, podnosił (postać praktyczna). Jakże inaczej niż w niejednokrotnie pustych deklaracjach wyborczych czy przywódczych, jego słowa z początku pontyfikatu pozostały przez wszystkie lata mottem jego nauczania i czynów:

Chodzi o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka „abstrakcyjnego”, ale rzeczywistego, o człowieka „konkretnego”, „historycznego” Chodzi o człowieka „każdego” — każdy bowiem jest ogarnięty Tajemnicą Odkupienia, z każdym Chrystus w tej tajemnicy raz na zawsze się zjednoczył. Każdy człowiek przychodzi na ten świat, poczynając się w łonie swej matki i rodząc się z niej, i jest z tej właśnie racji powierzony trosce Kościoła. Troska ta dotyczy człowieka całego, równocześnie jest ona na nim skoncentrowana w szczególny sposób. Przedmiotem tej troski jest człowiek w swojej jedynej i niepowtarzalnej rzeczywistości człowieczej, w której trwa niczym nienaruszony „obraz i podobieństwo” Boga samego (RH 13).

Temu programowi pozostał wierny, do końca ukazywał piękno człowieka, przy czym raz jeszcze chciałbym podkreślić, że uzasadnienie tej bezwarunkowej afirmacji każdego miało u niego zawsze nachylenie religijne. Niezależnie od korzeni jego humanizmu, Jan Paweł II nie poprzestawał na słowach, lecz praktycznie angażował się w zabezpieczanie uprawnień przysługujących każdej osobie ludzkiej z racji jej człowieczeństwa, dlatego nazywany był Papieżem Praw Człowieka.

5. Przebaczenie jako identyfikujący rys nowego humanizmu

Konsekwencją zarysowanej koncepcji jest domaganie się od wszystkich, którzy się z takim nowym humanizmem Jana Pawła II identyfikują, realizacji pewnej, szczególnie uciążliwej w praktyce, ale fundamentalnej postawy. Otóż, autentyczny humanizm powinien odwzorowywać przymiot własny Boga, tj. Jego miłosierdzie — jak Bóg przebacza, tak powinien przebaczać i człowiek, który sam przebaczenia potrzebuje. Nasza współczesność, być może po przerażających doświadczeniach krzywd i zbrodni XX w., wręcz przeczulona jest na punkcie sprawiedliwości. Po proajcach odziedziczyliśmy porzekadło: „Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy”. Nauczanie Jana Pawła II każe zrewidować takie widzenie właściwych relacji w świecie. Nie tylko rewelacyjna encyklika o Bogu bogatym w miłosierdzie, nie tylko rozszerzanie kultu Bożego miłosierdzia (że przypomnę: św. s. Faustyna i Łagiewniki), lecz być może w jeszcze większym stopniu: indywidualnie — wymowne spotkanie z zamachowcem, który próbował go zabić, czy społecznie — w innym wymiarze, symboliczny gest „oczyszczenia pamięci”, rachunku sumienia i przeproszenie za winy Kościoła — wskazują właściwą drogę²⁶

²⁶ Szeroko charakteryzuje ten aspekt humanizmu KULIGOWSKI, *dz. cyt.*, s. 181–217.

Nieco tylko upraszczając, nowy humanizm prowadzi do rewizji cytowanego wyżej przysłowia, które przyjmuje postać: „Pan Bóg nierychliwy, ale... miłosierny” I taki ma być również człowiek, który odrobił lekcje humanizmu. W tym względzie Ojciec Święty nie pozostawiał wątpliwości, kiedy pisał:

Ów ludzki świat może stawać się „bardziej ludzkim” tylko wówczas, gdy we wzajemne stosunki, które kształtują jego moralne oblicze, wprowadzimy moment przebaczenia, tak istotny dla Ewangelii. Przebaczenie świadczy o tym, że w świecie jest obecna miłość potężniejsza niż grzech. Przebaczenie też stanowi podstawowy warunek pojednania — nie tylko w stosunku Boga do człowieka, ale także w stosunkach wzajemnych pomiędzy ludźmi. Świat, z którego wyeliminujemy przebaczenie, może być tylko światem zimnej, bezwzględnej sprawiedliwości, w imię której każdy będzie dochodził swych praw w stosunku do drugiego, a drzemiące w człowieku egoizmy różnego gatunku mogą albo zamienić życie i współżycie ludzi w system ucisku słabszych przez silniejszych, albo też w arenę nieustannej walki jednych przeciw drugim (DiM 14).

Zatrzymałem się dłużej przy tym wątku humanistycznego orędzia papieskiego przynajmniej z trzech względów. Najpierw dlatego, że kiedy gasnącego już papieża zapytano o najważniejszy tekst, najistotniejszy dokument jego pontyfikatu, a zostało ich po Janie Pawle II — bagatela — ok. 80 tysięcy stron, miał odpowiedzieć, iż najważniejszy jest dokument o miłosierdziu.

Po drugie, współczesna wizja człowieka sukcesu nie dopuszcza słabości, przynajmniej nie pozwala na jej okazywanie. Słabi skazani są na odrzucenie, podlegają marginalizacji. Jan Paweł II użył im głosu, upominał się setki razy o prawa naj-słabszych, a dla mnie osobiście — prawdziwego wyłomu w mentalności sukcesu dokonał wtedy, kiedy sam pokazywał swoją słabość. Dla świata ludzi siły było to być może obnażanie się, ale on potrafił nauczyć szacunku dla człowieka chorego, starego, umierającego. Prowadził za rękę po tej drodze i przypuszczam, że także wielu z Państwa dziwiło się, dlaczego słabość tego schorowanego Staruszka jest tak godna, iż nie potrafiliśmy od niego oderwać wzroku aż do ostatnich godzin jego życia.

Po trzecie wreszcie, za tego pontyfikatu świat współczesny skonfrontowany został ze zbrodnią terroryzmu nowej jakości. Wbrew zastosowanej przez wielkie mocarstwa odpowiedzi siły, Jan Paweł II stanowczo wystąpił w tym przypadku przeciw wojnie, co było konsekwencją jego rozumienia humanizmu i służby osobie ludzkiej.

6. Wyższe uczelnie a nowy humanizm

Na koniec zapytajmy jeszcze, czy i jakie jest miejsce humanizmu w środowisku akademickim. Historycznie sprawa jest prosta, skoro pojęcie było pierwotnie związane z działalnością pedagogiczną. Wychowawca winien dążyć do tego, aby pomóc młodemu człowiekowi w kształtowaniu jego właściwej postawy osobowej i duchowej

(humanizacji), wykorzystując do tego osiągnięcia nauk humanistycznych²⁷ Współczesne wyjaśnienie jest nieco bardziej złożone.

Nie powinno ująć uwadze, że właśnie na przełomie tysiącleci wołanie o nowy humanizm wielokrotnie było artykułowane, i to nie tylko przez papieża. Co jednak wydaje się ciekawe, Jan Paweł II skierował je wprost do świata akademickiego, tak w osobach dostojnych profesorów, jak i szczególnie przez niego ukochanych młodych.

W 2000 r. w ramach jubileuszu nauczycieli akademickich, pod hasłem właśnie: „Uniwersytet w służbie nowego humanizmu”, w wielu uczelniach Włoch odbyło się kilkadziesiąt sympozjów z udziałem kilkunastu tysięcy naukowców z całego świata. Jan Paweł II zwrócił się do środowisk akademickich, wskazując na humanistyczne zadania wyższych uczelni²⁸. Papież zaakcentował następujące treści: ludzie nauki nieustannie zastanawiają się nad wartością osoby ludzkiej; spośród wszystkich odpowiedzi na fundamentalne pytanie o człowieka chrześcijańscy nauczyciele akademicy wybrali tę, której udziela Chrystus; właśnie w Nim Bóg w pełni przyśwaja sobie nasze człowieczeństwo i wkracza w naszą rzeczywistość; od Chrystusa — i tylko od Niego — człowiek może oczekiwać własnego zbawienia, tylko w Nim każdy człowiek może rozpoznać swoje korzenie.

Konieczne jest tworzenie „humanistycznej” kultury akademickiej, w tym sensie, że „kultura ma być na miarę człowieka, winna zatem odpierać pokusę, jaką podsuwa jej wiedza hołdująca wyłącznie celom pragmatycznym lub podzielona na bardzo liczne i wąskie specjalizacje, a tym samym niezdolna nadać sens życiu” (nr 3). Papież zamiennie używa pojęć: „nowy humanizm” i „chrześcijański humanizm”, rozumiejąc je jako zakorzenione w prawdzie otwarcie się na Transcendencję. Dla Jana Pawła II oznaczają one humanizm, w którym perspektywa nauki i wiary nie będą się wydawały sprzeczne²⁹. Nie chodzi przy tym o zbliżenie jedynie pozorne, którego podstawą byłoby totalne zakwestionowanie zdolności poznania prawdy, nawet przez rozum. Wręcz przeciwnie, jedynie wiara otwarta na Prawdę i na Absolut, a równocześnie zgłębiająca rzeczywistość świata zewnętrznego (stworzenia) może być podstawą nowego humanizmu. W związku z tym papież podkreślał, że istnieje potrzeba spotkania się (na nowo) nauk o człowieku i nauk przyrodniczych. Wtedy wiedza czerpać będzie najwartościowsze inspiracje z jednego, wspólnego źródła.

Środowiska akademickie są wezwane do konstruktywnego dialogu teologii, filozofii, nauk o człowieku i nauk przyrodniczych — dialogu, który kieruje się normą moralną jako zasadą wpisaną w samą naturę badań naukowych. Jest to warunek skuteczności przybliżania się do prawdy. Przy tej okazji do głosu dochodzi podziw

²⁷ Por. KULIGOWSKI, *dz. cyt.*, s. 17–18 z podaną bibl.

²⁸ JAN PAWEŁ II, *Uniwersytet w służbie nowego humanizmu (Jubileusz Nauczycieli Akademickich, 9 IX)*, ORPol 21 (2000), nr 11–12, s. 7–8 (numery w tekście punktu odnoszą się do tego przemówienia).

²⁹ Wątek ten został szeroko rozwinięty w encyklice *Fides et ratio*.

pomieszany z niepokojem, gdy idzie o możliwości, jakie w ręce człowieka oddaje postęp naukowo-techniczny. Na tej płaszczyźnie podejście humanistyczne oznacza świadomość ograniczeń, jakie na naukę nakładają zasady moralne. Nie jest to przejaw obskurantyzmu, lecz gwarancja, że badania naukowe pozostaną godne człowieka i będą służyły życiu (nr 4 i 6).

Zadaniem wyższych uczelni jest prowadzenie badań, ale w równym stopniu pełnienie żywotnej funkcji formacyjnej, dokładniej: wychowawczej, służąc młodym pokoleniom. Warto zapytać: Jakiego człowieka kształtuje dzisiejszy świat akademicki? Papież zauważa, że wbrew „modzie na personalizm” humanistyczny, aspekt kultury jest nieraz spychany na drugi plan oraz nasilają się tendencje do ograniczania widnokągu uczelni jedynie do tego, co mierzalne i zjawiskowe, z pominięciem ostatecznego sensu rzeczy. Dlatego nowy humanizm w wymiarze akademickim powinien być autentyczny i integralny, a to oznacza, że szkolnictwo wyższe „potrzebuje kompetentnych profesjonalistów i wiarygodnych świadków Chrystusa”³⁰, ponieważ dzięki swoim humanistycznym treściom wiara chrześcijańska może wnieść swoisty wkład w realizację zadań wychowawczych wyższych uczelni³¹. Dzieje się tak, kiedy świadectwo wiary oparte jest na solidnych podstawach myślowych, odzwierciedla się w życiu i nacechowane jest postawą krytycznego, ale konstruktywnego dialogu ze zwolennikami innych światopoglądów. Na Ewangelii zbudowana jest wizja świata i człowieka, która nieustannie rodzi wartości kulturowe, humanistyczne i etyczne, a tym samym wychowuje absolwentów–humanistów.

Angesichts des unantastbaren Mysteriums der Person. Humanismus Johannes Pauls II.

Zusammenfassung

Nach dem Tod von Papst Johannes Paul II. ist die Zeit gekommen, sich mit seinem Erbe zu beschäftigen. Eines der wichtigen und interessanten Themen, die immer wieder zu Wort kamen während seines Pontifikats, war „ein neuer Humanismus” als Grundlage für eine korrekte und integrale Entwicklung des Menschen, der im Mittelpunkt der Geschichte und auch der Kirche steht. Darum geht es im vorliegenden Text. Den Ausgangspunkt bildet eine kurze Charakteristik der aktuellen einheimischen wissenschaftlichen Bibliographie des Karl

³⁰ JAN PAWEŁ II, *Starajcie się bronić prawdy, głosić ją i szerzyć. Msza dla uczestników Jubileuszu Nauczycieli Akademickich, 10 IX*, nr 4, OsRomP 21 (2000), nr 11–12, s. 10.

³¹ Oddzielnym, ciekawym wątkiem — wartym podjęcia — byłoby odtworzenie koncepcji etosu nauczyciela, pedagoga, a także wydobycie wyzwań wychowawczych, jakie wyłaniają się z papieskiego nauczania. Przyczynek do takich badań, zob. np. J. NAGÓRNY, *W poszukiwaniu chrześcijańskiego fundamentu etyki zawodowej nauczycieli*, RTK 37 (1990), z. 3, s. 53–71.

Wojtyła – Johannes Paul II. Die nächsten Schritte erzwingt die Problematik, die hier besprochen wird: ein kurzer Blick auf den Humanismus als solchen, dann die spezifischen Akzente, die der „polnische“ Papst auf diesem Gebiet gesetzt hat. Man soll dabei nicht vergessen, dass er selbst von einer neuen Art vom Humanismus immer wieder gesprochen hat. Auf dieser Basis wurden einige — meines Erachtens — fundamentalen Themen aus dem Gebiet betrachtet und zwar 1. der Mensch als der Weg der Kirche; 2. Vergebung/Barmherzigkeit als ein Wahrzeichen des Humanismus und 3. die Zusendung des Humanismus an die Hochschulen. Um das Klima der päpstlichen Lehre besser vorzuführen, wurden in dem Text mehrere Abschnitte aus den Dokumenten des Johannes Pauls II. absichtlich zitiert.